

Cena „SZKOLNICTWA”

w 1903

rocznie: 8 koron  
kwartalnie: 2 korony  
miesięcznie 70 hal.Cena pojedynczy kosztuje  
50 hal.Korespondencja przyjmuje się za  
opłatą do 12 hel. od  
wiersza petitu za każdorazowe  
umieszczenie.Reklamacje będą uwzględniane  
do dni 7.Prenumerowanie „Szkolnictwa”  
rozpocząć można każdego czasu

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy ulicy MatejkiWzględem nadesłanych korespon-  
dencji ścisła dyskrecyja.Prenumeratorom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyji bezpłatnie.Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasiu.Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hel., które należy  
uiścić równocześnie z przesyłką  
prenumeraty**Koledzy!** Domagajcie się stanowczo, aby „Szkolnictwo“ prenumerowano  
we wszystkich lokalach, do których uczęszczacie!

## Od Administracyji.

Prosimy zalegających z zapłatą o wyró-  
wnanie należności, a wszystkich prosimy o je-  
dnanie nowych prenumeratorów.

## Nowy rodzaj pijawek!

(Dokończenie).

Tak się rzecz ma co do kolosalnych zysków —  
a teraz nasuwa się pytanie, czy wysokość owej kwoty  
ma usprawiedliwienie w treści, omawianych podrę-  
czników. Kto tylko przeglądał tegoczesne „Ćwiczenia  
niemieckie“ ten powiedzieć musi, że treść ich nie jest  
własnością duchową autora, lecz zbieraniną z rozma-  
itych dzieł obcych, wykrojoną lub w części zmienioną,  
zatem pracą zupełnie mechaniczną, przy której roz-  
chodzi się głównie o wydanie sądu, czy ustęp na-  
potkany w jakimś dziele ma warunki popularyza-  
cyjne, czy nie zawiera treści niestosownej dla mło-  
docianych umysłów, czy nie obraża panującej moral-  
ności itp.

Wynagrodzenie za podobną czynność w sumie  
20 — 30 koron od jednego arkusza wystarczyłoby  
w zupełności i praca tego rodzaju byłaby wynagro-  
dzoną sownie — tymczasem autorowie wypisów lub  
ćwiczeń liczą sobie 100 do 120 koron od arkusza!!

Wprawdzie „Ćwiczenia“ radcy Germana posia-  
dają sporą część ustępów „samoistnych“ — należących  
tylko do autora, jednakowoż honorarium w powyż-  
szej sumie jest stanowczo za wysokie — skoro weź-  
miemy pod uwagę, że Akademia umiejętności w Kra-  
kowie płaci wybitnym uczonym za oryginalne plody,  
wymagające sporo wytrawnej pracy najwyżej 50 kor.  
od arkusza druku, podczas gdy autorowie ćwiczeń i  
wypisów, przy których ułożeniu cała praca polega  
na przeczytaniu i przystosowaniu zapomocą nożyczek  
i ołówka kolorowego, każą sobie płacić tak kolosalne  
wynagrodzenia. Jest to więc wyzysk bardzo szpetny,

i jesteśmy pewni, że się nie pomylimy, twierdząc, że  
gdyby owe honorarya nie były tak wysokie, wtedy  
cena książek szkolnych spadłaby od cen dotychcza-  
sowych o 30—50%.

Rada Szkolna krajowa czując, że nasze książki  
szkolne są za drogie, wystosowała okólnik do wy-  
dawców z poleceniem zniżenia cen książek przy każ-  
dem następnem wydaniu. Niestety, polecenie to nie  
zostało wykonane lub w bardzo skromnej mierze. —  
W okólniku wzmiankowanym *zaznacza* Władza szkolna  
ze względu na okoliczność, że przy następnych wyda-  
niach nakładcy nie ponoszą kosztów na honorarya  
autorskie — lub że koszta owe są ze względu na nie-  
znaczne poprawki i uzupełnienia minimalne, ceny  
książek powinny być odpowiednio zmodyfikowane.

Atoli o tym okólniku autorowie nie chcą nic  
wiedzieć, lecz każą sobie jak dawniej płacić wysru-  
bowane honorarya przy każdym wydaniu, zaś zniżka  
cen ma być zrobioną kosztem zysku wydawcy.

Radca German wydawał „Ćwiczenia“ jak nam  
wiadomo przez szereg lat nakładem Towarzystwa  
pedagogicznego we Lwowie. Skromny zysk około  
1000 kor. rocznie — jaki mógł wpływać z tego tytułu  
do kasy, obracało Towarzystwo pedag. na koleżeńskie  
zapomogi dla swych członków nauczycieli ludowych.

Pan German widocznie pozazdrościł Towarzy-  
stwu owego dochodu i wypowiedział kontrakty, aby  
przenieść wydawnictwo w ręce prywatne, zapewne  
za cenę podwyższonego honorarium autorskiego.

Czyn ten niełojalny względem Towarzystwa  
pedag. charakteryzujący dobitnie owego „pana rad-  
cę“ — zasługuje na podniesienie publiczne, przyczem  
wyjaśnia się równocześnie nowa kwestyja mianowicie,  
dlaczego szkolnictwo nasze, mając takich szlache-  
tnych — przewodników na czele i o — takiej etyce —  
utyka i nie kształci charakterów!

O wielce zacnych luminarzach naszego szkol-  
nictwa krajowego, obsypanych ze strony władz za-  
szozytami, rangami, tytułami i orderami, którzy je-

szcze większe zyski aniżeli radca German — ciągną z wydawnictw książek szkolnych, napiszemy kiedyś obszerniej, bo pragniemy wykazać publicznie, gdzie jest źródło zgnilizny społecznej i co jest powodem dotychczasowej drożyzny podręczników naukowych.

**Czas najwyższy wytepić różnorodne pasożyty!**

„Mieszczanin“.



## Projekt ustawy o Radzie Szkolnej krajowej.

Stronnictwo demokratyczne wniosło przez posła Tomaszewskiego podczas ubiegłej sesji do Sejmu, następujący projekt ustawy krajowej o Radzie Szkolnej.

§ 1. Rada Szkolna krajowa jest najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą w kraju w sprawach wychowania publicznego, z wyjątkiem spraw uniwersytetów i zrównanych z nimi wyższych zakładów naukowych.

Radzie Szkolnej krajowej podlegają:

1) publiczne szkoły ludowe tak pospolite jak wydziałowe, także seminaria nauczycielskie i połączone z seminariami szkoły ćwiczeń;

2) publiczne szkoły średnie;

3) państwowe szkoły handlowe i przemysłowe.

Rada Szkolna krajowa wykonywa z ramienia Ministerstwa oświaty prawo nadzoru państwowego nad wszelkimi prywatnymi i niepaństwowymi zakładami naukowymi.

§ 2. Statut organizacyjny Rady Szkolnej krajowej, ogłoszony na mocy cesarskiego rozporządzenia z dn. 25 czerwca 1867, o ile w nim jest określony zakres działania Rady Szkolnej krajowej, pozostaje nie naruszony,

§ 3. Rada Szkolna krajowa składa się:

1) z namiestnika, jako przewodniczącego i z zastępującego go wiceprezydenta Rady Szkolnej krajowej, którego w razie przeszkody zastępuje wyznaczony przez namiestnika wyższy urzędnik;

2) referentów spraw szkolnych administracyjnych i ekonomicznych;

3) z inspektorów szkolnych krajowych;

4) z członka Wydziału krajowego, przez Wydział delegowanego;

5) z czterech delegatów Sejmu krajowego, wybranych w ten sposób, że jednego wybierają posłowie z większych posiadłości, drugiego posłowie z miast i Izb handlowych, trzeciego posłowie z małych posiadłości, czwartego zaś wybiera pełne zebranie Sejmu;

6) z trzech duchownych religii rzymsko-katolickiej, z których jeden ma być obrządku łacińskiego, drugi greckiego, trzeci ormiańskiego, z jednego duchownego wyznania ewangelickiego i jednego reprezentanta religii mojżeszowej;

7) z delegata senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego, delegata senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego i delegata grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie;

8) z sześciu członków zawodu nauczycielskiego z których dwóch nauczycieli szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, dwóch nauczycieli szkół przemysłowych i handlowych i dwóch nauczycieli szkół średnich.

9) z dwóch delegatów miast; jednego wybranego przez Radę miasta Lwowa i jednego przez Radę miasta Krakowa.

§ 4. Członkowie wybrani przez Sejm krajowy mają mieć bierne prawo wyborcze do Sejmu, wybrani przez Rady miejskie bierne prawo wyborcze do Rady miejskiej i nie mogą być nauczycielami szkół, pozostających pod zarządem Rady Szkolnej krajowej.

Członków wymienionych w § 3. ustępie 6 mianuje cesarz na wniosek namiestnika, wymienionych w ustępie 8 na wniosek Wydziału krajowego. W sprawie wniosku o nominację duchownych katolickich porozumie się namiestnik z ordynaryatami metropolitalnymi, a co do duchownego ewangelickiego z władzą wyznaniową ewangelicką.

Mandaty wszystkich, w § 3 wymienionych członków Rady, z wyjątkiem wymienionych w ustępach 1 do 3 włącznie, trwają przez 6 lat. Gdyby wszakże w ciągu tego 6-letniego okresu miały być przeprowadzone ogólne wybory do Sejmu, mandat wybranych przez poprzedni Sejm delegatów gaśnie i Sejm przeprowadzi nowy wybór.

Członkowie Rady, których mandat gaśnie, mają jednak urzędować tak długo, dopóki nowy wybór lub nominacja nie zostaną przeprowadzone.

Członkowie Rady, wymienieni w ustępach 7 i 8 § 3 go pobierają wynagrodzenie z funduszków państwa — wymienieni w ustępach 4, 5, 6 i 9 z funduszu krajowego w miarę uchwał Sejmu.

§ 5. Rada Szkolna krajowa załatwia sprawy swego zakresu działania kolegialnie albo potocznie; kolegialnie zaś na plenarnych albo sekcyjnych posiedzeniach.

Kolegialnie załatwia Rada:

1) wszelkie zarządzenia, mające obowiązywać wszystkie szkoły, zostające pod zarządem Rady Szkolnej krajowej, albo całe kategorie tych szkół;

2) sprawy programów, instrukcyj, planów naukowych, regulaminów szkolnych, książek szkolnych, bibliotek i zbiorów naukowych;

3) sprawy organizacji nowych, tudzież rozszerzenia albo przekształcenia szkół istniejących, sprawy budynków szkolnych;

4) mianowanie, pensjonowanie i wogóle wszelkie sprawy osobiste stanu nauczycielskiego, wdów i sierot po nauczycielach;

5) wszelkie do Rady Szkolnej krajowej wnoszone rekursy przeciw orzeczeniu władz niższych i wogóle wszystkie te sprawy, w których Rada występuje jako władza orzekająca;

6) wszystkie te sprawy, w których Rada ma przedłożyć wnioski albo opinie Ministerstwu oświaty, Sejmowi, albo Wydziałowi krajowemu;

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty załatwia potocznie prezydium Rady Szkolnej krajowej przy pomocy inspektorów szkolnych krajowych i biura Rady.

Rozdział czynności załatwianych kolegialnie, między Radą pełną a sekcye, określa regulamin wewnętrznej Rady.

Wszystkie sprawy, które mają być przedłożone Radzie pełnej, będą wprzód rozpatrywane w sekcjach;

§ 6. Rada dzieli się na trzy sekcye:

1) dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich;

2) dla szkół średnich;

3) dla szkół przemysłowych i handlowych;

W skład każdej sekcji wchodzi referenci administracyjni i inspektorowie krajowi tych szkół, które należą do zakresu działania danej sekcji i dwaj członkowie zawodu nauczycielskiego z tejże samej kategorii szkół. Innych członków Rady Szkolnej rozdziela Rada pomiędzy sekcye tak, aby każdy członek należał do jednej sekcji i żeby w każdej był przynajmniej jeden delegat Sejmu.

Z pomiędzy członków Rady, wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go głosuje na posiedzeniach sekcji tylko czterech, których przewodniczący sekcji przy rozpoczęciu posiedzenia oznaczy i do wiadomości sekcji poda. Należący do sekcji członkowie Rady wymienieni w ustępach 4 do 9 § 3go mają wszyscy na posiedzeniach sekcyjnych głos stanowczy.

Każdy członek Rady może należeć tylko do jednej sekcji, może jednak brać udział z głosem doradczym w posiedzeniach sekcji, do których należy.

Przewodniczącym sekcji jest przewodniczący Rady lub jego zastępca.

Do ważności uchwał sekcji potrzeba obecności przynajmniej 2 z członków wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go i przynajmniej 4 z wymienionych w ustępach 4 do 9.

Przewodniczący może wykonanie uchwały sekcji zawiesić i odnieść się do Rady pełnej. Również na żądanie przynajmniej 2 członków sekcji z grona członków Rady, wymienionych w ustępach 4 do 9 § 3go będzie uchwała sekcji zawieszona i Radzie do rozstrzygnięcia przedłożona.

§ 7. Na posiedzeniach pełnych mają głos stanowczy wszyscy członkowie Rady Szkolnej krajowej, wymienieni w ustępach 4 do 9 § 3go — zaś z członków,

wymienionych w ustępach 2 do 3 tylko ośmiu, których przewodniczący na każde posiedzenie Rady oznaczy i przed rozpoczęciem obrad do wiadomości Rady poda.

Do ważności uchwał Rady pełnej potrzeba obecności przynajmniej 5 członków, wymienionych w ustępach 2 i 3 § 3go i przynajmniej 11 członków, wymienionych w ustępach 4 do 9.

§ 8. W przypadkach nagłych może przewodniczący zarządzić obiegowe załatwienie sprawy, podlegającej uchwale, przyczem wniosk do obiegowego załatwienia podany, uważać można za przyjęty tylko wtedy, jeżeli ilość podpisów odpowiada powyższym postanowieniom o komplecie, wymaganym do ważności uchwał i jeżeli więcej niż połowa podpisanych zgadza się z wnioskiem.

Może też przewodniczący w razach nagłych na własną odpowiedzialność zarządzić wykonanie takiej uchwały sekcji, która wymaga zatwierdzenia Rady pełnej. Zarówno w tym wypadku, jak i w razach załatwienia obiegowego, zawiadamia o tem przewodniczący Radę, ewentualnie sekcję.

§ 9. Uchwały wykonują przewodniczący z pomocą referentów administracyjnych, inspektorów szkolnych krajowych i urzędników pomocniczych.

W sprawach dydaktyczno-pedagogicznych są delegatami Rady przedewszystkiem inspektorowie szkolni krajowi — co nie uwłącza prawu Rady i sekcji wyznaczania specjalnych komisji dla przygotowania pewnych spraw lub delegatów dla wykonania swych uchwał.

Członkom Rady Szkolnej krajowej służy prawo zwiedzania szkół, podlegających Radzie, przyczem mają się wstrzymywać od czynienia jakichkolwiek uwag kierownikowi lub nauczycielom. O poczynionych przytem spostrzeżeniach może zwiedzający szkołę zawiadomić właściwą sekcję.

§ 10. Regulamin wewnętrzny czynności, odpowiadający powyższym postanowieniom, uchwała Rada Szkolna krajowa i przedkłada ministerstwu.

Urzędników pomocniczych, lokalu i potrzeb kancelaryjnych dostarcza Radzie Szkolnej krajowej namiestnictwo.

§ 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Bezpośrednio po ogłoszeniu będą zarządzane wybory i mianowania członków Rady w myśl § 3go. — Do ukończenia tych wyborów i mianowań urzęduje Rada w dawnym składzie.

§ 12. Wykonanie niniejszej ustawy polecam memu ministrowi oświaty“.

Uwagi nasze o reformie Rady Szkolnej krajowej zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.



## Z Sejmu krajowego.

**Mowa pośła ks. Wilczkiewicza.**

Wysoka Izbo! Mój szanowny przedmowca wyreczył mnie w znacznej mierze, ułatwił mi zadanie moje, gdyż wypowiedział wiele rzeczy, które ja zamierzałem podnieść.

Ograniczę się więc tylko do niewielu uwag.

Do pewnego stopnia pocieszającą wieść przynosi nam komisya szkolna w swoim sprawozdaniu tego-rocznem. Powiada nam mianowicie, że około 200.000 dzieci uczy się obecnie w szkołach ludowych; publicznych szkół liczymy 4398, nowych przybyło 108, a liczba klas czynnych wzrosła o 533.

Szanowny profesor, dr. Pilat, w swoim podręczniku statystyki Galicyi stwierdza, że kiedy w r. 1887 było zaledwie 3107 szkół i 346.090 uczących się dzieci, to w r. 1901 liczba tych szkół wzrosła o cały tysiąc, bo do 4106 a liczba dzieci uczących się wzrosła do 830,407. Kto patrzył własnymi oczyma, ile potrzeba kapitału pracy, trudów, zabiegów a wreszcie sprytu, a nawet nieszkodliwego podstępów, ażeby budowę jednej szkoły w jakiej gminie wiejskiej do skutku przyprowadzić, to ten także wie, z jaką wdzięcznością trzeba się odnosić do tych ludzi, którzy współdziałają w zakładaniu szkół ludowych.

Wszelako wypowiadając te słowa, bynajmniej nie myślę powiedzieć, że horyzont szkolny w naszym kraju, w całym tego słowa znaczeniu, jest już wygodzony.

Owszem są ciężkie chmury na nim w postaci n. p. owych 1162 gmin, które nie mają żadnej szkoły, względnie nie należą do związku szkolnego — i owych 56% ogółu ludności analfabetów. Owych 56% analfabetów, to naprawdę ciężka zmora, ciężąca na pierśiach naszego narodu. Jak to przed chwilą pięknie powiedział p. Tomaszewski, jest dalej wielką winą minionego wieku ale wielką troską na przyszłość.

Gdyby to odemnie zależało, tobym na ścianie tej sali sejmowej i na ścianie sali posiedzeń Rady Szkolnej krajowej wypisał wielkimi literami te słowa: „56% ogółu ludności są analfabetami“. Niechby te słowa jak owe biblijne „mane, tekel, fares“ przerażały tych wszystkich, do których należy usunięcie analfabetyzmu w kraju naszym i niechby one pobudzały ich w wytkniętym kierunku do pospiesznego działania.

Czy te sposoby usunięcia analfabetyzmu, jakie podał p. Tomaszewski wystarczą? Szkoda, że c. k. Rada Szkolna krajowa wymieniając te gminy, które nie mają żadnej szkoły, względnie nie należą do związku szkolnego, nie uczyniła cyfrowo różnicy pomiędzy temi gminami, które nie mają szkół i do żadnego związku szkolnego nie należą a pomiędzy temi gminami, które nie mają szkół ale do jakiegoś związku należą. Wtedy mogłoby się okazać, w ilu gminach i w których powiatach właściwie mieści się to gniazdo analfabetyzmu, wtedy wiedzianoby też, w którym kierunku należy zwrócić swą usilność, ażeby ten analfabetyzm wygładzić a wreszcie łatwiej przyszłoby wiedzieć, jakie powody sprowadzają tam brak szkół. Może tymi powodami są nieporadność wójta, zwierzchności gminnej, może to upór, utrzymujący się na zasadzie: niech będzie jak bywało, a może ostatecznie bieda, która nie pozwala tym

ludziom wybudować nawet najskromniejszego budynku szkolnego.

Jeżeli istnieje jedna z przyczyn naprzód przywiedzionych, to je zwalczać potrzeba, a jeżeli jest to bieda, to tu się zaczyna zadanie Rady Szkolnej krajowej.

Niech wyciągnie swą dobroczynną rękę w tym kierunku i przede wszystkim niechby z tych 400.000 koron, które Sejm każdego roku przeznaczają na zasilki dla budujących się szkół, w pierwszym rzędzie tym właśnie gminom bezzwrotne zasilki na budowę szkół udzielała.

Więcejbym się ośmielił powiedzieć. Dziś już bardzo wiele mówi się w miastach o ludzie, o jego potrzebach, o jego miłości.

Dzieje się to dzięki stronnictwom naszym ludowym, którym się za to należy niewątpliwie cała sprawiedliwość. Ale te zalety miast do naszych wsi są jeszcze bardzo a bardzo platoniczne. Bądź co bądź te sympatyje żyją, ruszają się, przybierają powoli jakieś konkretne formy, a może na przyszłość jakieś zbawienne dla wsi i włościaństwa skutki przyniosą.

Ale obecnie jest sposobność dla miast okazać tę miłość włościaństwu czynnie.

Przed chwilą powiedział p. Tomaszewski, że żąda zakładania szkół niższej kategorii w tych gminach, które ani szkół nie mają, ani nie należą jeszcze do żadnego związku szkolnego. Z całą usilnością popieram ten wniosek i powiedziałbym miastom: Ustąpcie teraz od tej klauzuli, która jest wam zastrzeżoną w owym zasilku 400.000 koron, pozwólcie na budowę szkół w tych gminach, które szkoły nie mają, ani do związku szkolnego nie należą. Pozwólcie to na 5, niechby i na 3 lata. — Wtedy za owe 1,200.000 koron, jakieby w ten sposób w 3 latach uzyskano, możnaby wybudować 170 do 200 szkół.

Taki krok byłby naprawdę patriotycznym i leżałby w interesie narodowym, byłby czynem miłosierdzia chrześcijańskiego nad nędzą biednego ludu. Zresztą należałoby się to wsiom nie tylko ze względu na miłosierdzie chrześcijańskie, ale ponieważ żąda tej ofiary sprawiedliwość.

W miastach buduje się szkoły dlatego nieraz, by dziecko nie musiało przechodzić dwu ulic dalej i to jeszcze po chodnikach bardzo czysto zamiecionych i gładkich. Ale u nas odległość od szkoły na mile się liczy, na te dawne polskie mile i to takiej drogi, po której tylko zające i sarny chodzić mogą, takiej drogi, po której dzieci w miesiącach wiosennych brodzą po kolana w wodzie i błocie, a w zimie, po szyję w śniegu.

W miastach buduje się szkołę, kiedy w której klasie liczba dzieci jest ponad przepis szkolny, n. p. 20 lub 30 dzieci; ale u nas na wsi uie buduje się i nie rozszerza szkoły, chociaż liczba dzieci wynosi 100, 200 a nawet 300 ponad przepis szkolny.

W Oleśnie n. p. w mojej parafii, jest szkoła, która może pomieścić w dwóch klasach 200 do 300 dzieci. Tymczasem od nowego roku szkolnego zapisało się 500 dzieci. Gdzie się one pomieszczą?

Dzieci w miastach mają wygodne pulciki, może nawet wygodniejsze niż nasze poselskie, ale u nas na wsi dzieci siedzą na ławkach i pod ławkami, a czasem nawet i pod stołem.

Niechby jednak siedzieli, gdzie chcieli, byleby

się tylko mogły uczyć. Niech się dziecko uczy i pod stołem miłować Pana Boga i ojczyznę, byleby tylko mogło chodzić do szkoły bo mu nic szkoły nie zastąpi.

Dlatego myślę, że moją myśl, ażeby tych 400.000 kor. nie puszczać więcej, a przynajmniej przez jaki szereg lat, na szkoły miejskie ale tylko wyłącznie na wiejskie jest usprawiedliwiona.

Drugą rzeczą, potrzebną do zwalczania analfabetyzmu, to jest, jak już p. Tomaszewski podniósł, przymus szkolny.

Tak jakoś o tym przymusie szkolnym bardzo ładnie i gładko p. referent napisał, że na prawdę nie ma się pojęcia, czy ten przymus szkolny u nas jest należycie zrozumiany i wykonywany, czy nie.

Mojem zdaniem na nic są szkoły i nauczyciele, na nic ogromne ofiary milionowe, jakie składamy na ołtarzu oświaty ludowej, jeżeli nie będzie dobrze wykonywany ten przymus szkolny.

Przy zastosowaniu przepisów o przymusie szkolnym unikać należy dwóch ostateczności.

Jeżeli się w tym przepisie nie robi żadnych wyjątków, to źle, ale jeżeli wyjątki zamieniają się w regułę, to także źle.

Dzieje się czasami na wsi, że dziecko starsze musi zostać w domu, by być pomocnym ojcu przy zbiorze ziemniaków, okopywaniu buraków i t. d. Żądać wtedy od ojca rodziny, ażeby swoje dziecko starsze posyłał do szkoły, znaczy po prostu podcinać jego gospodarstwo, niszczyć jego egzystencję.

To być w żaden sposób nie może. Starsza młodzież pojechała w Amerykę lub w „Saksy“, sługi średni gospodarz utrzymać nie może, na robotnika go nie stać; ostatecznie musi się dziećmi posługiwać.

Ale znów, jeżeli każdy wykaz nieuczęszczających do szkoły dzieci, starostowie poprostu chowają do kosza, to popełniają tem grzech na ludzie, na funduszach krajowych powiatowych i gminnych, a nawet na sławie naszego narodu.

Jeżeli Rada Szkolna miejscowa składa się z ludzi uczciwych, którzy znają stosunki miejscowe i współmieszkańców i jeżeli ci członkowie Rady Szk. miejsc. orzekną, że wina nieposyłania dzieci do szkoły jest po stronie niedbałych rodziców i za to zaniedbanie nakładają na nich grzywny, to te grzywny powinny być absolutnie ściągnięte. Nieściągnięcie grzywny sprowadza najgorsze następstwa — zachwiewa powagą Rady Szkolnej i nauczycieli, i odbiera ochotę Radzie Szkolnej miejscowej do dalszego urzędowania.

„Po co ja mam chodzić na posiedzenia Rady Szkolnej — pomyślą sobie — kiedy wszystko, co uradzimy i spisujemy, idzie do koszyka p. starosty. Należy zwrócić uwagę przewodniczącym Rad Szkolnych miejscowych na ten przymus, bo jeżeli jest przepis, to niech będzie wykonywany, jeśli zaś niepotrzebny, to go znieść.

W dalszym ciągu swej mowy wskazał ks. Poseł na ważność religijno-moralnego wychowania i żądał tegoż pogłębienia przez wspólne egzorty, chodzenie kościoła w niedziele i święta, przystępowanie do św. sakramentów, ćwiczenia duchowne oraz pilne zaprowadzanie wśród młodzieży szkolnej bractw kościelnych i sodalicyi maryjańskiej.



## Regulacya płac w Tyrolu.

Sejm tyrolski załatwił wreszcie kwestyę płac nauczycieli — przez wprowadzenie zmian następujących:

1. Zamiast systemu miejscowego oraz systemu klasowego płac wprowadzony został, wyłącznie system personalny według lat służby, według następujących zasad:

	nauczycieli	nauczycielek
z świadectwem dojrzałości	720 K.	600 K.
z egzaminem kwalifikacyjnym:		
a) przez 5 lat . . . . .	800 „	700 „
b) od 6 do 20 lat . . . . .	1100 „	800 „
c) od 21 do 30 lat . . . . .	1300 „	900 „
d) od 30 lat do wystąpienia ze służby . . . . .	1500 „	1000 „

2. Nadto otrzymują nauczyciele dodatki służbowe po 100 K. — nauczycielki po 60 K. Pierwszy dodatek przypada z ukończonym 10 rokiem służby od uzyskania patentu kwalifikacyjnego, 2 z ukończonym 15 rokiem i t. d.

3. Mieszkanie w naturze dla nauczyciela(ki) bez kwalifikacyi składa się z *jednego* pokoju i potrzebnych lokali; dla nauczyciela(ki) z kwalifikacyą składa się z *trzech* pokoi wraz z niezbędnymi ubocznymi lokalami.

4. Kierownik szkoły otrzymuje dodatek za kierownictwo mianowicie za przez niego prowadzoną klasę 50 K. i za każdą dalszą klasę 20 K. najwyżej jednak 150 K.

5. Dodatki miejscowe wynoszą 350 K. dla nauczycieli i 175 K. dla nauczycielek

6. Ze względu na prawo emerytury w myśl §. 56. ust. państw. oznaczono po 10 latach służby 40% i za każdy dalszy rok 2% z ostatniej płacy,

Widzimy z powyższego, że zasadnicze płace są bardzo niskie, że nauczyciele w Tyrolu nawet przy tej ostatniej regulacyi płac należą do najgorzej wynagradzanych. A już chyba nigdzie indziej jak w Tyrolu nie pokrzywdzono nauczycielek, które pobierać będą płacę od 15 do 70% niższą od nauczycieli.



## REJTERADA OSZCZERCÓW.

Czytelnicy nasi przypomną sobie niezawodnie fakt zasądzenia w Drohobyczu ks. Józefa Heynara i trzech jego towarzyszy za oszczerstwo, popełnione przez to, że oskarżyli przed Radą Szk. krajową kierownika Szkoły polskiej w Schodnicy p. Stanisława Słoninę, skutkiem czego tenże pociągnięty został do dyscyplinarnej odpowiedzialności. Trzej skarżący za podanie w doniesieniu nieprawdziwych faktów zasądzeni zostali na 2. miesięczne i 5. tygodniowe więzienie;

zaś ks. Hejnar, ówczesny ekspozyt w Schodnicy i katecheta ukarany został 3. tygodniowym aresztem.

Sąd apellacyjny w drodze rekursu zniósł wyrok I. instancyi i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy. Koledze Słoninie nie chodziło widocznie o ukaranie ludzi, którzy swoim doniesieniem mogli pozabawić go chleba; skarżąc ich o oszczerstwo miał jedynie na celu stanowcze wykazanie swej niewinności w publicznej rozprawie sądowej, skoro przed ponowną rozprawą w dniu 18. października br. ofiarował ks. Hejnarowi, około którego skupiła się cała sprawa, zgodę z żądaniem odwołania nieprawdziwego donosu. Ale ks. Hejnar odrzucił tę propozycję. W ciągu samej rozprawy, gdy powołani świadkowie zeznali zupełnie na korzyść p. Słoniny, ten jeszcze raz ponowił propozycję zgody, której nie przyjął dumny ks. H., twierdząc, że jego cześć osobista zostałaby przez to narażoną?!

Gdy sprawa przybierała coraz to gorszy obrót, rozmyślił się ks. H. i przystawał na proponowaną mu zgodę atoli z warunkiem, ażeby p. Słonina odwołał wszystko, co różne czasopisma piisały o tej brzydkiej historii i pośrednio o ks. Hejnarze. Tego dziwnego bądź co bądź żądania nie mógł przyjąć znów p. S., skutkiem czego ciąg dalszy rozprawy odłożony został do dnia 7. zm. Teraz dopiero ks. H. czy to sam — czyli też pod wpływem rady swego obrońcy prawnego, zgodził się na odwołanie poczynionych p. Słoninie zarzutów i podpisał deklarację, której oryginał złożony jest w c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu.

Oto jej treść:

W podaniu wniesionem do c. k. Starostwa w Drohobyczu z dnia 18/9 — 1902 do l. 1167 zarzucili podpisani ks. Józef Hyenar, Jakób Twaróg, Stefan Szczucki, Michał Papierowski i Franciszek Pelczar p. Stanisławowi Słoninie, że jako kier. szkoły polskiej w Schodnicy szerzy antyreligijne zasady, tłumacząc dzieciom fałszywie i niezgodnie z zasadami nauki kościoła katolickiego teorye o niebie, o piekle, o objawieniach i cudach i że nadto na zgromadzeniach publicznych występuje również wrogo przeciw instytucyom kościoła i państwa. Wskutek tego doniesienia wdrożone zostało przeciw p. St. Słoninie ze strony jego przełożonej władzy dochodzenie dyscyplinarne a znów p. St. Słonina wniósł przeciw ks. Heynarowi, Jakóbowi Swarogowi, Stefanowi Szczuckiemu, Michałowi Papierkoskiemu i Franciszkowi Pelczarowi skargę karną o przekroczenie obrazy czoł utrzymując, że zarzuty przeciw niemu w podaniu de pres. 18 września 1902 l. 1167 wyszczególnione, są z prawdą niezgodne.

Na skutek tej skargi prawnej p. St. Słoniny toczył się pomiędzy stronami przez dłuższy czas proces karny w c. k. Sądzie pow. w Drohobyczu a gdy postępowanie dowodowe w tej sprawie dostarczyło

*niezbitego dowodu na to, że p. St. Słonina, jako kierownik szkoły polskiej w Schodnicy, nie szerzył bynajmniej zasad antyreligijnych w szkole i wedle wyniku postępowania dowodowego teorye o niebie, o piekle, objawieniach i cudach wykladał dzieciom zgodnie z zasadami nauki kościoła katolickiego, przeto podpisani przekonawszy się, że zostali co działalności nauczycielskiej p. St. Słoniny w błąd wprowadzeni i nie mając również podstawy do twierdzenia, iżby p. St. Słonina na zgromadzeniach publicznych występował wrogo przeciw kościołowi i państwu — cofają niniejszem wyraźnie wszystkie swoje zarzuty przeciw p. Słoninie w podaniu de pres 18/9 1902 l. 1167 podniesione. — Ks. Józef Heynar m. p., Jakób Twaróg m. p., Stefan Szczucki m. p., Michał Papierkowski m. p. Franciszek Pelczar m. p.*

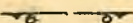
Tak skończyła się cała ta przeszło rok trwająca sprawa i dobrze się stało, że zakończyła się ugodą.



## WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

W kwiecie wieku, bo zaledwie w 22. roku życia, zakończyła dnia 26. z. m. swą doczesną pielgrzymkę **Stefania Mialovich**, nauczycielka w Rybitwach (pow. Wieliczka). Pogrzbek odbył się w Wieliczkę przy bardzo licznym udziale Publiczności, Kolegów i Koleżanek, znana bowiem była wszystkim dobrze, bo tu się kształciła a następnie w sąsiedniej wsi objęła posadę, gdzie z obowiązków swoich przez niespełna lat dwa wywiązała się chlubnie. Chór nauczycielski pożegnał swą koleżankę odśpiewaniem rzewnej pieśni „W ciemnej mogile“.

Krótko żyłaś, lecz wiele cierpiełaś, niechaj Ci ziemia lekka będzie!



## Wiadomości potoczne.

Perpetuum mobile podobnem jest w przybliżeniu do regularnie na wiosnę i w jesieni każdego roku prawie bez zmiany pojawiającego się konkursu na opróżnione posady w powiecie stryjskim przy szkołach 1-klasowych w Bratkowcach, Chaszczowanu, Dobrowlanach, Dołholuce, Hrebennie, Hutarze, Jelenkowatę, Kalnem, Kawczymkacie, Kawsku, Koziowie, Kruszelnicy, Libochorze, Niezuchowie, Oporcu, Orawie, Oleksicy, Pietniczanach, Płasin., Wadrys., Siechowiu, Sławsku, Stynawie Wyżnej, Tarnawce, Truchanowie, Tucholce, Uryczu, Wyżłowie, Zawadowie, Żulinie i Żupanu.

Możeby Rada Szkolna krajowa zechciała zbadać przyczyny tego rzeczywistie niezwykłego zjawiska!

Czy przyda się na co? P. Skawińska M., kierowniczka szkoły i p. M. Kuławska, nauczycielka, proszą nas o umieszczenie tej treści oświadczenia: Czy czujemy się w czemkolwiek dotknięte przez inspektora Niedźwieckiego, czy nie — to jednak nikogo nie upoważniałyśmy nigdy, do zajmowania się naszymi osobistymi sprawami i wyciągania ich na tapet publiczny. Wyjaśnić musimy pp. S. i K. — że poruszona przez nas

kwestya nie była „osobistej“ — ale *służbowej* natury, dlatego do omawiania takichże, nie potrzebujemy nigdy specjalnych upoważnień.

**Strejk Rady Szkolnej powiatowej w Rawie Ruskiej** trwa już 9 miesięcy, skutkiem czego zalega tam bardzo wiele spraw ważnych i pilnych — uadto nauczyciele nie mogą doczekać się stabilizacji. Zapytujemy jak długo jeszcze trwać będzie owa anarchia...?

**Dają czego nie potrzeba — a czego potrzeba dać nie chcą!** W gminie Brzeznej, powiat Nowy Sącz przydzieliła Rada Szkolna okręgowa pomocniczą nauczycielkę chociaż o to nie czyniła gmina żadnych starań, bo dla tej drugiej siły nie ma do wynajmu odpowiedniej ubikacji niezbędnej na izbę szkolną. — W sądeckim powiecie panują prawdziwie anarchiczne stosunki; mamy bowiem kilka szkół jednoklasowych o dwóch siłach nauczycielskich, z których jedna uczy przed południem — a druga po południu, *w jednej i tej samej izbie szkolnej*. Natomiast jest kilkanaście szkół bez nauczycieli...!

**Po staremu!** Nauczycielki robót ręcznych w powiecie strzyżowskim do tego czasu nie otrzymały należnego im nędznego wynagrodzenia za rok ubiegły, więc tą drogą zapytują: kiedy to nastąpi?

**Zatwardziały naszych dłużników,** którzy pomimo licznych upomnień zwlekają z zapłatą od dawna zaległej prenumeraty za „Szkolnictwo“ prosimy tą drogą o wyrównanie rachunku. W szczególności zaś apelujemy do pp. Jana Adwenta, Michała Bochniewicza, Karola Byczkowskiego, Władysława Dancewicza, Jana Dudki, M. Gmytrasiewicza, J. Hodowańskiego, Jędrzeja Szumskiego, Franciszka Sobolewskiego i Stanisława Ziolkiewicza.

**Najnowsze rozporządzenie ministerstwa handlu** zakazuje nalepiania na listach marek pocztowych na odwrotnej stronie koperty — dodając, że odtąd marki naklejać wolno tylko na stronie adresowej, w przeciwnym razie listy takie uważane będą jako nieopłacone. O rozporządzeniu powyższem należy pouczyć młodzież w wyższych klasach szkół miejskich i nauki dopełniających na wsiach.

**Wszędzie jednaką jest dola nauczycieli ludowych.** W pewnej wsi w Brandenburgii powierzono tamt. nauczycielowi zarząd cmentarza i wyznaczanie miejsc na groby. Dostę uciążliwe te obowiązki spełniał on przez długie lata bezpłatnie — atoli w końcu upomniał się choćby o skromne wynagrodzenie. Rada kościelna, uznając słusność żądania, postanowiła, aby zarówno nauczyciel jak i jego żona otrzymali na cmentarzu *grób bezpłatny*...!

**Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych** przed komisją w Zaleszczykach złożyli pp. Augustynowicz, Beer Chaim. Fallik A., Feldman D., Herasymowicz Włodz. (z odzn.), Kamonecki M., Kondra M., Kuszlik Włodzimierz, Nord Abr., Prociuk J., Staszkiwicz Br., Szeliga J.; Bieńkowska M. (z odzn.). Kriwerówna Kl. (z odzn.), Kuśnierżówna Anna, Lehnert M., Romanówna Br., Stecówna H., Witulska K., Witwicka E., Zaszkiwicz K.

**O datki na „gwiazdkę“ dla biednych uczniów** i uczennic szkoły polskiej im. M. Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej uprasza tamt. Koło „Szkoły ludowej“.

**Składki.** Dla nieszczęśliwego kolegi J. Floryana lub jego dzieci złożył p. Konstanty Sekunda 1 koronę.

**Na fundusz posagowy dla sierót po nauczycielach** nadesłało Grono nauczycielskie szkoły x. powiatu lwo-wskiego zamiast depeszy gratulacyjnej 1 kor.

**Na fundusz prasowy „Szkolnictwa“** pp. P. J. 20 h., K. J. 20 h., G. K. 20 h., R. J. 20 h., Grono naucz. szkoły żeń. w L.. 2 K., Ch. K. 50 h., K. J. 40 h., M. O. 2 kor.

**Na przeprowadzenie uchwał wiecowych** p. M. O. 1 kor.

## Piśmiennictwo.

„Dobry syn“ w nowem wydaniu (20ty tyśiąc) przez Wł. Bełzę, z 10ma prześlicznymi rycinami. Nakładem „Macierzy Polskiej“ r. 1903. „Dobry syn“ zdolny jest dostarczyć chciwiej wrażeń duszy dziecięcej obfitego pokarmu a co najważniejsza — zdrowego. Cena dziełka 40 h.

**Robaki w ciele ludzkim** (glisty, rupie, tasiemce, trychiny, robaki górników itp.) ich powstawanie i usuwanie. 24 rycin — Cena 50 fen. — 60 hal. — 25 kop. Nakładem wyd. „Przewodnika Zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32).

Pasożyty stanowią wielką plagę, trapiącą ludzi młodych i starych. W ostatnim czasie nabrała rozgłosu szczególnie choroba t. zw. górnicza, powstająca wskutek częstego pojawiania się niebezpiecznego robaka, nazwanego tęgoryjcem dwunastnicowym, u robotników zatrudnionych w podziemiach, w kopalniach, ceglarniach, tunelach i t. p. — W powyższej książce czytelnik znajdzie nie tylko dokładny opis wewnętrznych pasożytów człowieka, ze znakomitemi rycinami, ale zarazem łatwe do wykonania przepisy i środki dla usunięcia takich darmożjadów. W rozdziale o tasiemcach podane są na str.: 50 i 51 także składniki tajemniczych środków, zachwalanych tak często przez reklamy jako „najpewniejsze“. -- Książeczka ta zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

**W dodatku do tego (34) nru „Szkolnictwa“** załączamy wszystkim czytelnikom na okaz organ *Stronnictwa ludowego* p. t. „Przyjaciół Ludu“ wydawany przedtem we Lwowie, a od czerwca b. r. w Krakowie przez posła sejmowego, Jana Stapińskiego. Znanego nauczycielstwu orędownika szkolnictwa ludowego i naszych dążeń. Z okazowego, tu dołączonego nru można osądzić, że „Przyjaciel Ludu“ jest doskonale redagowanym piśmie, z kierunkiem postępowym, wybitnie patriotycznym, w myśl programu Stronnictwa.

Nauczycielstwo przysłużyłoby się bardzo dobrze ruchowi ludowemu i oświacie ludowej, a najlepiej swojej, nauczycielskiej sprawie, gdyby się pryczyniło w swoich gminach do rozszerzenia „Przyjaciół Ludu“, a w ten sposób sparaliżowało robotę wstecznych i szkole niechętnych pism, jak n. p. „Związek Chłopski“, „Wieniec — Pszczółka“, „Gaz. niedzielna“ i t. p. „Przyjaciel“ jest już obecnie najpoczytniejszem piśmie ludowem, bo rozchodzi się w przeszło 500<sup>0</sup> egz.

W następnym, 49. nrze *Przyjaciół*, jak nam komunikowano, w dalszym ciągu artykułu „Dwie dusze“, rozprawia się poseł Bojko z nauczycielstwem ludowem i dowodzi, że w naszych szeregach panuje duch pańszczyźniany. Kto w ciągu grudnia nadeszle prenumeratę na rok 1904, temu przez gruzdzień bezpłatnie wyszła Administracja „Przyjaciół Ludu“.

Adres wydawnictwa: „Przyjaciel Ludu“, Kraków, ul. Szewska 26.

## Zbiór ćwiczeń piśmiennych

polskich i ruskich na II, III i IV. klasę oraz niemieckich na III i IV. klasę szkół niższego typu. Jestto znakomity i niezbędny podręcznik dla rodziców i instruktorów przy nauce domowej jak niemniej bardzo pożyteczny przewodnik dla nauczycieli. Cena kompletnego zbioru ćwiczeń 1 kor. 10 hal. — Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.

## Przewodnik metodyczny

do nauki wiadomości z dziejów i przyrody ułożył **Wł. Traczyński**, kier. szkoły w Rokietnicy o. p. Kosienice przy Jarosławiu.

Do nabycia u autora i Administracji „Szkolnictwa“. *Cena 2 korony z przesyłką.*

## POPULARNA HISTORIA POLSKI

ozdobiona 82. ilustracjami, napisał **J. Bałaban**, ilustrował **L. Winterowski**. Cena egz. w pięknej oprawie z przes. zwykłą 90 h., poleconą i kor. 15 hal.

Do nabycia w Towarzystwie zaliczkowym nauczycieli Lwów ul. Lelewela 6. — oraz w Administracji „Szkolnictwa“.

**335 recept** czyli wypróbowanych przepisów do wyrobu domowego ciast drożdżowych, tortów, ciastek, cukierków, lodów i likierów. — *Cena egz. w oprawie 2 kor. 50 hal.*

Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“.

## Pierwszy rok nauki

czyli wskazówki teoretyczno-praktyczne do nauki szkolnej i domowej — opracował **E. Ziółowski**, nauczyciel w Jaśle. *Cena egz. z przesyłką 2 kor. 10 hal.*

Do nabycia u autora i w Administracji „Szkolnictwa“.

## Największy skład MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie Na wypłat ręczne od 30 do 65 zł różne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franko

### Józefa Iwanickiego

następca **R. Pawłowski**

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

## Ilustrowany humorystyczny kalendarz „Śmigusa“ na rok 1904

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych, należy bezsprzecznie do najlepszych tego rodzaju wydawnictw. Oprócz bowiem obfitej i nader wesołej części literackiej — obejmuje na kilkudziesięciu stronicach i na najświeższych danych opartą część informacyjną. Kalendarz „Śmigusa“ stanowi tom spory, w formacie wielkiej ówjiarki, a zdobi go kilkadziesiąt doskonałych rycin: Kruszwskiego, Skwirczyńskiego i Weina. Właściwa część kalendarzowa zawiera: kalendarz świąteczny powszechny podług nowego i starożytnego kalendarza, dni normowe, ferie sądowe, tablice światła ruchomych, kalendarz astronomiczny, zaćmienia s. r. 1904.

Cena egz. 1 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Amatorskie przedstawienia Jasełek

są najmiłszą, najłatwiejszą i najwdzięczniejszą rozrywką młodzieży w okresie Bożego Narodzenia — Do najłatwiejszych obrazów scenicznych, bo nadających się w wyjątkach do każdej szkoły, rależ świeżo wydane pod nazwą „EPIFANIA“ czyli objawienie. Do nabycia u ks. Skałuby w Buczaczu i w Administracji „Szkolnictwa“ po cenie 1 kor. 10 hal. z przesyłką.

## Otto Kempieński

właściciel winnicy i składu win

w **Mad** przy **Tokaju** (na Węgrzech)

od 40 lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austrii

poleca swoje

**prawdziwie węgierskie wina** począwszy od najtańszych do najdroższych.

Wino stołowe 1 litr po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się zakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

## ILUSTRACJA POLSKA

Kraków — Lwów.

Wychodzi w każdy piątek. Do nabycia wszędzie.

Dla prenumeratorów „Szkolnictwa“ zniżona cena na 1 koronę miesięcznie, 3 kor. kwartalnie.

Numery okazowe bezpłatnie

30 własnych aktualnych ilustracji w numerze.

**450 pytań** zebranych podczas egzaminów do szkół wydziałowych z grupy [szej odstąpi za 3 kor Szkoła publiczna w Glinianach obok Przemyśla.

## KURJER LWOWSKI

pismo polityczno-społeczne

wychodzi codziennie nie wyłączając świąt i niedziel we Lwowie o godzinie 7 1/2 rano,

co umożliwia podawanie najświeższych informacji.

Dwa razy w tygodniu bezpłatny arkusz powieści ze swojskiej i obcej literatury. W ten sposób **Biblioteka powieściowa** „Kurjera Lwowskiego“ w formacie książkowym tworzy rocznie dziesięć tomów.

Obok bezpłatnej Biblioteki powieściowej daje „Kurjer Lwowski“ co niedziela bezpłatny dodatek literacko-naukowy „Tydzień“ a nadto Dodatki niedzielne.

Warunki prenumeraty: we Lwowie: miesięcznie (90 ct.) 1 kor. 80 gr. Na prowincyi: z przesyłką pocztową (1 zł. 35 ct.) 2 k. 70 gr., kwartalnie (4 zł.) 8 k.

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ nabywać mogą po cenie zniżonej „NOWE MODY“ miesięcznie (40 ct.) 80 gr. i S. Orgelbranda „ENCYKLOPEDIĘ POWSZECHNĄ“.

W odcinku drukujemy powieść **Alfreda Konara p. t. „OAZY“**. Nowi prenumerator. otrzymają początek tej powieści bezpłatnie

## „MIESZCZANIN“

pismo krytyczne, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast i miasteczek w Galicyi wychodzi w Nowym Sączu pod redakcją **Józefa Gutowskiego**. Prenumerata roczna 8 koron — kwartalna 2 korony.

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie.